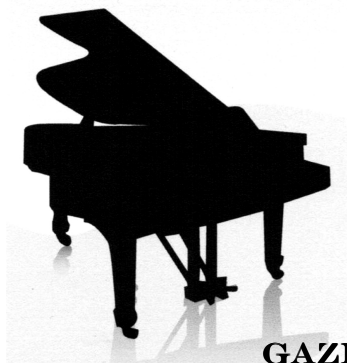




PÓLS JEDYŃKI

GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1

IM. FRYDERYKA CHOPINA W ŻARACH

CENA: 2 ZŁ

NR 1, WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK (01-02)



Wspomnienie lata... Biedroneczko, biedroneczko, przynieś nam kawałek słońca! (fot. Piotr Pałac)

W numerze: XIII Biennale Ekslibrisu Dzieci i Młodzieży ŻARY 2010

▪ Pasowanie pierwszoklasistów ▪ Ogólnopolski Konkurs Plastyczny
▪ Bezpieczeństwo dziecka na drodze! ▪ Wspomnienie
o Jerzym Ludwiku Kernie ▪ Warto przeczytać ▪ Ludziska listy piszą ▪ Co warto
przeczytać? ▪ Zwiedzić świat z Google Earth! ▪ Wspomnienia z wakacji ▪ Dodatek
specjalny nie tylko
dla szóstoklasistów: Jak napisać zaproszenie i kartkę pocztową?

Od redakcji

Trzymacie w ręku pierwszy, nieco spóźniony, pełny numer nowej gazetki szkolnej. Zmienił się tytuł: dawne „W szkolnym rytmie” zastępuje „Puls Jedyńki”. Ukazał się już jeden numer specjalny (tak zwana „jednodniówka”) poświęcony Świętemu Mikołajowi wraz z dodatkiem dla szóstoklasistów. W tym numerze również zamieszczamy dodatek specjalny. Myślimy, iż skorzystać z niego może każdy, kto chce doskonalić umiejętność redagowania krótszych i dłuższych form wypowiedzi pisemnych.

Jeszcze przed świętami ukaże się numer specjalny, poświęcony Bożemu Narodzeniu, zaś na początku stycznia oddamy w Wasze ręce kolejny numer „Pulsu Jedyńki”.

Nie przyszła jeszcze kalendarzowa zima, a my wciąż jesteśmy atakowani – śniegiem i mrozem. Ja wciąż pamiętam upalny koniec roku szkolnego oraz gorące miesiące wakacyjne. Wspomnienie ciepłych promieni słonecznych oraz zieleni drzew pomaga przetrwać ten trudny czas. Pamiętajcie o bezpieczeństwie: długość trasy hamowania samochodu w takich warunkach wydłuża się niepomniernie, dobrze więc się rozejrzyjcie, zanim wejdziecie na przejście dla pieszych. Uważajcie również na chodnikach – nietrudno teraz o upadki i ewentualne złamanie lub stłuczenia.

Zapraszamy do współpracy. Macie ogromny wpływ na kształt gazetki. To przecież Wasze teksty są tu publikowane. Liczymy na Waszą pomoc i zaangażowanie.

Tymczasem zapraszamy do lektury!

Redakcja „Pulsu Jedyńki”



XIII Biennale Ekslibrisu Dzieci i Młodzieży ŻARY 2010

18 czerwca 2010 roku uczniowie naszej szkoły wzięli udział w *XIII Biennale Ekslibrisu Dzieci i Młodzieży*. Hmm... Zastanawiacie się teraz pewnie, cóż to takiego jest ten „ekslibris”? Nie, nie włączajcie komputera, nie wpisujcie tego słowa w wyszukiwarkę, nie otwierajcie słynnej Wikipedii! Zajrzyjcie raczej do słowników: języka polskiego lub wyrazów obcych. Róbcie tak zawsze, gdy chcecie wiedzieć, co znaczy dane słowo.

Ekslibris – z języka łacińskiego *ex libris*, czyli **spośród książek** – to „artystycznie wykonana nalepka z wkomponowanym nazwiskiem lub godłem właściciela, umieszczana zwykle na wewnętrznej stronie okładki książki” (*Słownik języka polskiego*). Innymi słowy, upraszczając nieco sprawę: to podpis w formie graficznej. W wieku komputeryzacji, powszechnego dostępu do Internetu, w wieku rzekomej śmierci słowa drukowanego=książki, ekslibris może stać się świadectwem dominacji pozycji książkowych w życiu kulturalnym społeczeństwa. Niewątpliwie jego tworzenie wymaga skupienia i sprawności warsztatowej, co również stoi w sprzeczności z płytkim i powierzchownym duchem naszych czasów. Tego właśnie życzymy uczniom naszej szkoły, którzy zdobyli nagrody oraz wyróżnienia podczas konkursu – bycia ambasadorami kultury wysokiej, miłośnikami książek drukowanych oraz dobrej, precyzyjnej, cierplivej roboty. Tego samego życzymy również ich opiekunowi, panu Andrzejowi Woźniakowi.

Piotr Pałac

Redakcja

klasa IVa: Martyna Jastrzębska i Maja Wijas ▪ **klasa Vc:** Ola Cejko, Ola Jarosz, Iza Kasprolewicz, Kinga Kłobut, Damian Naumik, Klaudia Stochalska, Oliwka Strzelecka, Ania Widło ▪ **klasa Vd:** Patryk Makohonik, Klaudia Olak, Klaudia Olbryś, Ola Onuchowska, Wiktoria Pacholska, Rafał Szelest, Mirella Zembik

Opiekun koła dziennikarskiego: Piotr Pałac

Oto prace naszych koleżanek i kolegów:



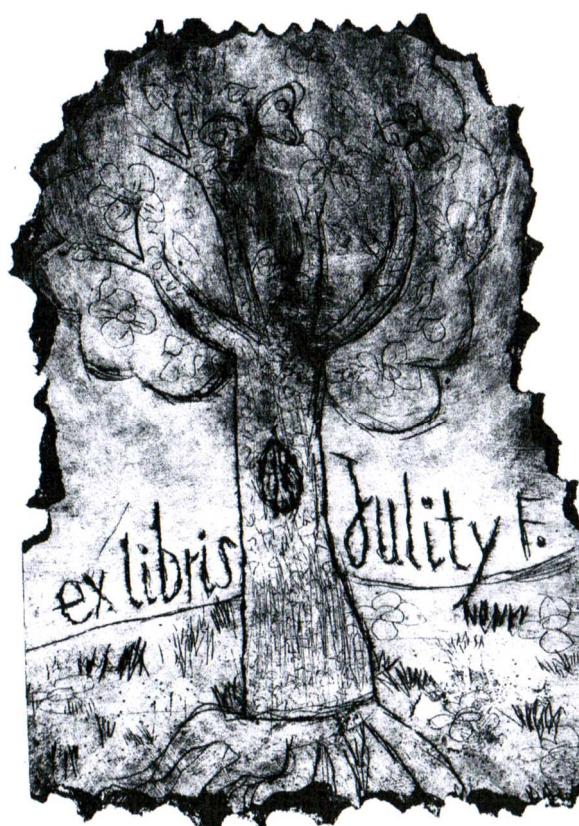
Ekslibris Oliwii Gólskiej (9 lat), kolografia,
II nagroda w kategorii do lat 10.



Ekslibris Damiana Nguyen Ba (8 lat), gipsoryt, II nagroda
w kategorii do lat 10



Ekslibris Oli Zychli (10 lat), papieroryt,
III nagroda w kategorii do lat 10.



Ekslibris Julity Femlak (12 lat), papieroryt,
wyróżnienie w kategorii autorzy w wieku od 11 do 15 lat



Ekslibris Damiana Naumika



Ekslibris Piotra Bojakowskiego



Pasowanie pierwszoklasistów

Dnia 24 września 2010 roku w naszej szkole odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia. Koleżanki i koledzy z Samorządu Uczniowskiego uroczystie powitali przybyłych gości, nauczycieli i rodziców, a przede wszystkim pierwszoklasistów.

Uczniowie klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie, że: będą dobrymi uczniami, będą szanować nauczycieli i będą kochać swoją Ojczyznę. Po ślubowaniu odbyło się pasowanie na ucznia. Każdy uczeń otrzymał dyplom pasowania i odznakę „Jestem uczniem”.

Na zakończenie uroczystości pierwszoklasiści zaprezentowali wiersze i zaśpiewali piosenkę. Rodzice uczniów przygotowali słodki poczęstunek.

Z życzeniami
Wicedyrektor szkoły
Honorata Kryszewska

Słowo się rzekło, czyli wyimki z apelu-ślubowania klas pierwszych

Zostały w tyle przedszkolne czasy.
Już wyruszamy do pierwszej klasy.

Wie to Marysia, Stasio, Zdziś,
Że wielkie święto w szkole jest dziś.
(klasa Ia)



To ślubowania nadszedł już czas,
Pierwszy egzamin na ucznia zdasz.
(klasa Ib)



Rodzice nasi są tutaj z nami,
Żeby egzamin był pięknie zdany.
(klasa Ic)

Może piosenkę zaczniemy właśnie,
To zaraz wszystkim zrobi się różniej.
(klasa Id)

Znamy już nasze szkolne korytarze,
Wiemy, że po tablicy w klasie się nie maże.
Dyżurny w klasie o porządek dba,
Podlewa kwiaty, obowiązki ma.
(klasa Ia)

A nasza ani dyrektor uśmiecha się miło,
Strach gdzieś znikł od razu, lżej się nam zrobiło.
(klasa Ib)



Także druga dyrektorka spogląda tak szczerze.
Dobrze w szkole będzie,
Teraz już w to wierzę.
(klasa Ic)



Panie do nas też puszczają „oko”.
Nie ma co się martwić. w szkole będzie „spoko”.
(klasa Id)

Życzenia

Życzymy wam wszystkim na początek szkolnego roku
samyh szóstek i piątek!

Uczcie się, jak mówią, „w dechę”!

I niech z Was szkoła ma pociechę.

Przewodnicząca SU





fot. p. Piotr Pałac



Ogólnopolski Konkurs Plastyczny

Dnia 23 września 2010r. w Szkole Podstawowej nr 1 im. Fryderyka Chopina w Żarach odbyło się podsumowanie Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Bezpieczeństwo Dziecka na Drodze - 2010”. Do konkursu przystąpili uczniowie klas pierwszych. Każdy z nich wykonał pracę plastyczną przedstawiającą prawidłowe zasady korzystania z jezdni. Nagrodą główną był rower oraz upominki w postaci puzzli i światełek odblaskowych. Wszyscy uczniowie zostali nagrodzeni, a uczeń Leon Szleniecki otrzymał nagrodę główną, czyli rower. Fundatorem nagród była firma Statoil Poland z siedzibą w Warszawie. Wszystkim nagrodzonym gratuluję!

*Wicedyrektor szkoły
Honorata Kryszewska*



fot. P. Honorata Kryszewska



Bezpieczeństwo dziecka na drodze!

Pod takim hasłem dnia 21 września 2010 roku odbyło się spotkanie uczniów klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Fryderyka Chopina w Żarach z dziennikarzami Radia Zachód w Zielonej Górze. Każdy uczeń mógł wykazać się wiedzą na temat zasad przechodzenia przez jezdnię, które zostały wdrożone i ćwiczone na zajęciach edukacyjnych

przez nauczycieli – wychowawców. W formie zabawy uczniowie odpowiadali na pytania i odpowiednimi kolorami zaznaczali właściwe przejścia dla pieszych. Wszyscy wykazali się dużą wiedzą w tym zakresie i otrzymali atrakcyjne nagrody. Takie spotkania są dowodem na to, że bezpieczeństwo uczniów jest najważniejsze!

*Wicedyrektor szkoły
Honorata Kryszewska*



fot. p. Honorata Kryszewska



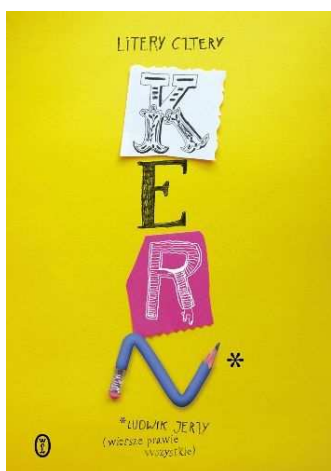
Noś odblaski! Daj szansę kierowcy!

Jesienią i zimą szybko zapada zmrok powodując, że źle widoczni piesi i nieoświetleni rowerzyści na drodze są narażeni na potrącenia przez innych uczestników ruchu. Dzieci w wieku do 15. roku życia poruszające się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym, **mają obowiązek używania emblematów odblaskowych.**

Wspomnienie o Jerzym Ludwiku Kernie, poecie, przyjacielu dzieci

Ludwik Jerzy Kern (29 XII 1920 - 29 X 2010), autor kilkudziesięciu poetyckich książek dla dzieci, w tym najsławniejszej i wielokrotnie tłumaczonej poza granicami Polski, *Ferdynand Wspaniały*, opowieści o psie, któremu śni się, że jest człowiekiem. Był także autorem tekstów piosenek *Cicha woda*, *Lato, lato, lato czeka* czy *Wojna domowa* (dawno, dawno temu, pamiętają to tylko Wasi rodzice, spore grono widzów zasiadało przed szklanym ekranem, by obejrzeć kolejny odcinek polskiego serialu komediowego pod tym samym tytułem; rodzice nucą też piosenkę *Nie bądź taki szybki Bill* – także autorstwa poety). Nucimy je, wciąż je nucimy...

Dwa lata temu ukazał się obszerny wybór jego twórczości – wielki tom w twardej oprawie pt. "Literey cztery" (są to litery: K, E, R, i N). To *opus magnum* (czyli dzieło życia), można czytać od dowolnego momentu – od początku, środka lub końca. W każdym przypadku... rozśmiesza nas do łez.



Ludwik Jerzy Kern

O jego wielkim poczuciu humoru, jak również o pokorze, której brakuje współczesnemu człowiekowi, świadczą słowa wypowiedziane cztery lata temu: „Marzę o tym, by, gdy przyjdzie na mnie czas i trzeba będzie napisać mój nekrolog, żeby ten nekrolog był wesoły”.

Napisał, oprócz wspomnianego już sztandarowego dzieła o Ferdynandzie, kilkanaście książek wierszem i prozą, m.in. *Menażeria kapitana Ali*, *Kapitan Ali i jego pies*, *Żyrafa u fotografa*, *Błądny rycerz*, *Proszę słonia*, *Niedźwiedź w szafie*, *Jurek Ogórek*, *Karampuk*.

Był laureatem wielu nagród, w tym Orderu Uśmiechu (1972 r.), Nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci (1976 r.) i Medalu Stowarzyszenia Przyjaciół Książki (2007 r.). Oto garść wierszy i piosenek poety:

Panie Wietrze

Panie Wietrze, panie Wietrze,
Czemu pan nie chodzi w swetrze?

Czemu pan udaje zucha,
Skoro sam pan chłodem dmucha?

Sam oziębia pan powietrze,
Oj, ostrożnie, panie Wietrze!

Gnając chmurki gdzieś po niebie,
Chce pan sam przeziębic siebie?

Jednak lepiej panie Wietrze,
O tej porze chodzić w swetrze.

Ani się pan sam spodzieje,
Jak pan siebie sam zawieje.

Liczka ma pan coraz bledsze,
Panie Wietrze...

Lato, lato

Już za parę dni, za dni parę
Weźmiesz plecak swój i gitarę
Pożegnania kilka słów
Pitagoras bądźcie zdrów
Do widzenia wam, canto cantare

Lato, lato, lato czeka
Razem z latem czeka rzeka
Razem z rzeką czeka las
A tam ciągle nie ma nas

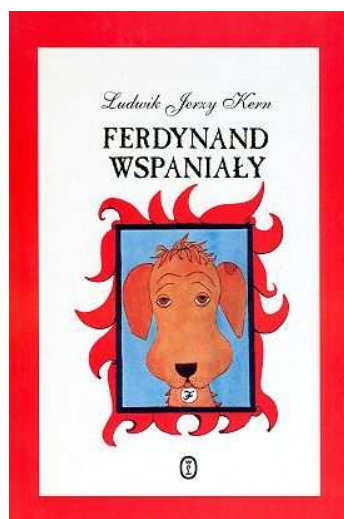
Lato, lato, nie płacz czasem
Czekaj z rzeką, czekaj z lasem
W lesie schowaj dla nas chłodny cień
Przyjedziemy lada dzień

Lato, lato, mieszka w drzewach
Lato, lato, w ptakach śpiewa
Słońcu karze odkryć twarz
Lato, lato, jak się masz

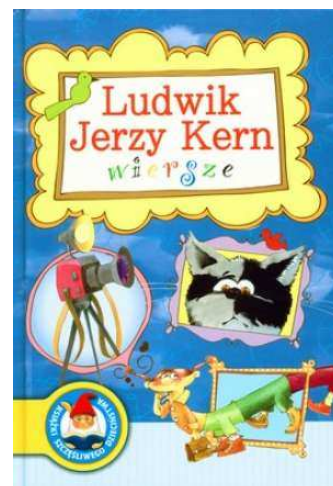
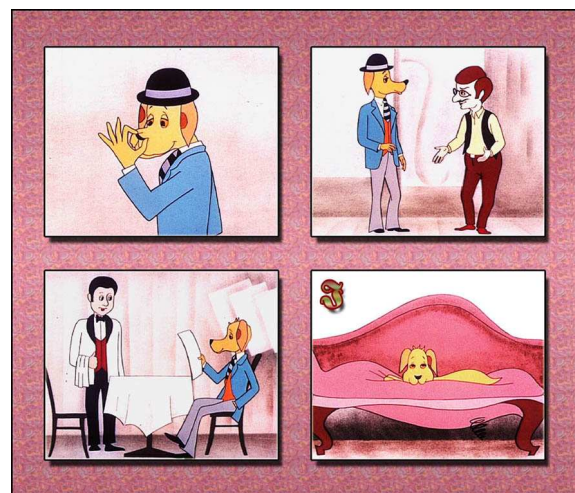
Lato, lato, dam ci różę
Lato, lato, zostań dłużej
Zamiast się po krajach włóczyć stu
Lato, lato, zostań tu

Wojna domowa

Wojna domowa od wielu wieków trwa.
Wojna na gesty, wojna na słowa,
to każdy z domu na wrywki zna.
Co dzień od nowa - łubudu, bum, bum,
gruch!
Wybuchła nowa wojna domowa – o byle co
się robi ruch.
Powody są śmieszne dość i niewarte nawet
gry,
A cały dom trzęsie się i w posadach
swoich drży.
Wojna domowa od wielu wieków trwa.
Wojna na gesty, wojna na słowa,
to każdy z domu na wrywki zna



GITARA
CO TO
CO TO
CO TO
TO
TO
TO
TO
TO
TO
TO
TO
TO
TO
TO
JEST
INSTRUMENT
DOBRZE ZNANY WAM
GDY KSIEŻYC ŚWIECI
TO WTEDY MOJE DZIECI
JA SOBIE NA NIM GRAM
NAGLE W CIEMNĄ NOC
TONÓW PLYNIE MOC
BRZDEK BRZDEK
PLUM PLUM
SERCE W MIG TAJE
PRZYSTAJĄ TRAMWAJE
A LUDZIOM PŁONĄ OCZY
NIEJEDEN HOP PODSKOCZY
BRZDEK BRZDEK PLUM PLUM
DO TAKTU SZUMIĄ DRZEWA
I WKRÓTCE JUŻ ŚPIEWA
CAŁY OGROMNY
TLUM



Informacje o J.L. Kernie zebrał Rafał Szelest i Piotr Pałac

Warto przeczytać, czyli co siedzi w głowach naszych uczniów?

Dziewczyna w innym świecie

Dawno, dawno temu, żyła sobie mała dziewczynka. Była bardzo ładna. Mieszkała w zamku. Pewnego dnia, kiedy się obudziła, zobaczyła, że znajduje się w jakiejś chatce. Kiedy wyszła z niej wyszła, spostrzegła, że nie zna tego miejsca. Strasznie się bała, lecz poszła dalej. Nagle zobaczyła znak. Widniał na nim napis: ulica Zamieszkania. Chwilę później zobaczyła psa z kością. Chciała spytać, jakie to miasto. Była bardzo ciekawa. Pobiegła za nim. Nagle wpadła do dziury i znalazła się w domu. Następnego dnia, gdy się obudziła, zobaczyła wróbla, który spał koło niej. Zbudziła go i spytała, dlaczego tu śpi. On jej na to odpowiedział że już leci. Wieczorem nadal tam był, więc szepnęła: „Co tu jeszcze robisz? Nie powinno Cię tu być”. Migiem uciekł. Wtedy weszła wrona i powiedziała: „Dobranoc, do jutra”. Zasnęła...

Justyna Jusińska, kl. 2c

Kocham moją mamę

Kocham moją mamę, kocham ją! Gdy pójdzie do pracy, to bardzo za nią tęsknię. Kiedy wraca, biegnę do niej. Dam jej **STO** buziaków i uściskę, bo bardzo ją kocham.

Justyna Jusińska, kl. 2c

Sobotnia wycieczka

Pewnej słonecznej soboty postanowiłam udać się z rodzicami do Wrocławia do ZOO. Spotkałam się tam z przeróżnymi gatunkami zwierząt. Najbardziej zafascynowała mnie mała małpka, która do każdego zwiedzającego wyciągała swoje łapki. Wyglądało to tak, jakby chciała, aby wziąć ją na ręce. Przy jej klatce spędziłam najwięcej czasu. Tak ją polubiłam, że podzieliłam się z nią moją bułką. Miałam wrażenie, że uśmiecha się do mnie. Dalej, wędrując po słonecznych alejkach, napotkałam na pawilon, do którego szybko wbiegłam, ponieważ przez szybę zobaczyłam przepiękne motyle. Największą frajdą było to, że wszystkie latały sobie wśród zwiedzających. Niektórym siadały na głowę, innym na wyciągnięte dłonie. Były przepiękne i kolorowe, kojarzyły się z tęczą. Choć nie pierwszy raz byłam w tym bajecznym miejscu, po raz kolejny byłam nim zafascynowana. Jak zawsze było dużo zwiedzających w różnym wieku. Bardzo polecam wrocławskie ZOO wszystkim, którzy chcą oderwać się od szarej rzeczywistości i poczuć się trochę jak w bajce. Naprawdę, to miejsce jest niepowtarzalne.

Klaudia Olbryś, kl.5d

ZOO

Pewnego dnia ja i moja rodzina wybraliśmy się do ZOO. Były tam różne zwierzęta, które oglądaliśmy z podziwem. Robiliśmy im zdjęcia i karmiliśmy je. Były tam m.in.: słonie, pingwiny, surykatki i inne. Ten dzień przyniósł mi wiele wrażeń i z uśmiechem na twarzy wróciłam do domu.

Klaudia Mazurek, kl. 2c



Mój pies

Mój pies wabi się Kiara. Jest mieszańką rasy husky i wilka (mama husky, tata wilk). Kiara ma 5 lat i jest dużym psem. Sierść jasna, brązowe oczy. Kiara lubi grać w piłkę, a zimą uwielbia kopać w śniegu dziury i ciągać mnie na sankach. Lubię ją, bo jest szalona i zwariowana.

Wiktoria Szymańska, kl. 2c

Lubię czytać

Jest u nas w szkole szczególne miejsce. To duże pomieszczenie na pierwszym piętrze. Są w nim regały pełne książek. Chodzę tam często i chętnie. Wypożyczam różne książki: lektury, przygodowe, bajki, wiersze, opowiadania, słowniki i inne. Bardzo lubię czytać, poznawać nowe rzeczy. Czytając wzbogacam swoje słownictwo i poszerzam swoją wiedzę. Zachęcam wszystkich do czytania!

Łukasz Szkolny, kl. 1c

Przylączamy się do Łukasza! Zachęcamy do czytania!

Mój zwierzak

Mój zwierzak jest królikiem i nazywa się Pysio. Ma biało-szare, długie futerko. Jest bardzo śmieszny, zwłaszcza gdy wychodzi na smyczy na spacer. Pysio najbardziej lubi jeść pestki z dyni i kapustkę.

Królik to niezwykle zwierzak, bo potrafi odwzajemnić moją przyjaźń.

Olek Wierzba, kl. 2c

Olek podzielił się także z nami swoimi przemyśleniami na temat zachowania podczas wycieczek szkolnych:

Jak należy się zachować na wycieczce?

Będąc z klasą na wycieczce, trzeba słuchać pani. Należy zastosować się do tego, co mówi opiekun i wykonywać jego polecenia, to wtedy będziemy bezpieczni. Nie wolno się oddalać od grupy i głośno się zachowywać. Na wycieczce powinniśmy być blisko pani.

Ludziska listy piszą... Listy uczniów do pani Kasi Król

Żary, 13.10.2010 r.

Droga Pani Kasiu!

Na wstępie chciałabym Panią serdecznie pozdrowić!

Cieszę się, że jest Pani naszą nauczycielką, bo lubię lekcje z Panią.

Najbardziej lubię lekcje języka polskiego i matematyki. W naszej klasie jest wiele osób, które lubię, a moją przyjaciółką jest Klaudia.

Z okazji Dnia Nauczyciela chciałabym życzyć Pani samych pięknych i słonecznych dni, zadowolenia z naszej klasy oraz zdrowia.

Do zobaczenia na lekcji
Alicja Dudkiewicz



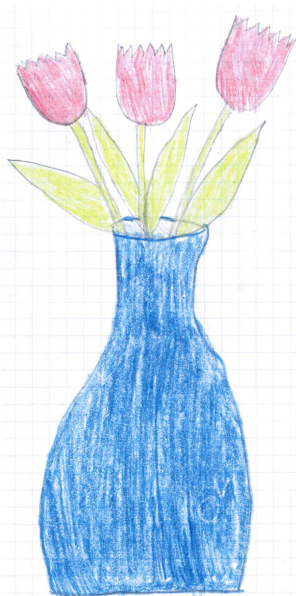
Żary,
13.10.2010 r.

Droga Pani Kasiu!

Na początku mojego listu chciałam Panią serdecznie pozdrowić.

Z całego serca dziękuję za naukę, trud, jaki Pani wkłada w wychowywanie nas oraz opiekę nad całą naszą klasą. Życzę Pani dużo radości na co dzień, uśmiechu na twarzy.

Klaudia



Żary, 12.10.2010 r.

Droga Pani Kasiu!

Piszę do Pani ten list, gdyż chcę opowiedzieć o moich odkryciach.

Dzisiaj z ciekawości zajrzałem w internetowy atlas grzybów. Są tam pokazane grzyby jadalne i trujące. Można dowiedzieć się też, które gatunki są chronione i zagrożone wyginięciem. Poznałem również nowe grzyby o bardzo dziwnych nazwach, np. czarka, kolczakówka i ozorek wątrobowy. Polecam Pani stronę www.grzybland.pl.

Z pozdrowieniami,

Olek



Co warto przeczytać?

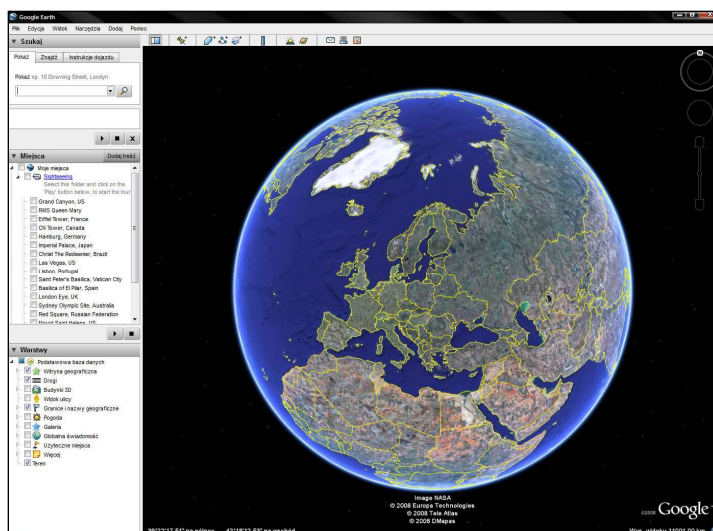
Biblioteka szkolna poleca książkę *Lassie, wróć*. To niezwykła, wzruszająca historia wielkiej przyjaźni chłopca o imieniu Joe i owczarka collie – Lassie. Przyjaźń zostaje wystawiona na próbę, kiedy rodzice chłopca, bez jego wiedzy, sprzedają zwierzę. Joe jest zrozpaczony. Jednak Lassie nieoczekiwanie wraca do domu po ucieczce od nowego właściciela. Zdumieni rodzice jednak zwracają psa temu właścicielowi. Lassie ponawia jeszcze kilkakrotnie próbę ucieczki. Kiedy po raz kolejny pojawia się przed domem Joeja, chłopiec postanawia uciec z domu razem z nią. Jego ojciec odnajduje ich. Lassie z powrotem musi wrócić do domu aktualnego właściciela. Joe traci nadzieję na to, że kiedykolwiek ją zobaczy. Jest załamany i smutny. Jednak Lassie i tym razem ucieka. Wędruje kilka tygodni w poszukiwaniu Joeja i w końcu, po długiej podróży, przy pomocy dobrych ludzi, Lassie, ku wielkiej radości chłopca, powraca do domu. Rodzice decydują się ją zatrzymać. Informują o tym właściciela, który po wahaniu godzi się zrezygnować z psa.

Książka jest bardzo ciekawa, pokazuje nam, jak mądre i wierne są psy, a także jak przywiązują się do człowieka i jak potrafią odróżniać ludzi dobrych od złych.

Zwiedzić świat z Google Earth!

Jeśli zawsze marzyłeś o dalekich podróżach, jeśli chcesz zwiedzić cały świat nie wychodząc z domu, musisz koniecznie mieć **Google Earth**, darmowy i prosty w obsłudze program, dzięki któremu poznasz każdy zakątek Ziemi. Jego instalacja nie jest trudna. Wystarczy odwiedzić stronę <http://earth.google.com/intl/pl/> i zastosować się do wskazówek tam zamieszczonych (aby odnaleźć miejsce, w którym możemy pobrać program, należy po lewej stronie kliknąć DO POBRANIA). Użytkownicy Google Earth zamieszczają na globie ziemskim, który możesz swobodnie przesuwać, przybliżać i oddalać, swoje zdjęcia lub/ oraz krótkie informacje o danym miejscu. Jeśli zainstalujesz ten program na swoim komputerze i rozpoczniesz zwiedzanie świata od Żar i okolic, możesz natknąć się na kilka zdjęć mojego autorstwa (Żary – Zielony Las, Żagań – kościół NNMP).

Ze względu na bezpieczeństwo w sieci, o instalację tego programu powinienś poprosić kogoś dorosłego.



Wspomnienia z wakacji

Są jak znalazł w zimne i długie wieczory. Zamykamy oczy i wspominamy upalne dni lipca i sierpnia. Co wtedy robiliśmy? Niech lektura wspomnień wakacyjnych Waszych kolegów i koleżanek przywoła miłe chwile minionych wakacji.



Dwa tygodnie wakacji spędziłam w Górach Stołowych. Zwiedziłam m. in. Szczeliniec Wielki, Błędne Skały, Kaplicę Czaszek oraz Źródło Maryi.

Pojechaliśmy również zwiedzić Twierdzę Kłodzką. Przewodnik oprowadzał nas podziemnymi korytarzami opowiadając jej historię. Czasami gaszono światła i wtedy musieliśmy poruszać się w całkowitych ciemnościach. Jeden z korytarzy był tak niski i wąski, że trzeba było iść na czworaka. Przez chwilę bałam się, że ten korytarz się nigdy nie skończy.

Uwielbiam zwiedzać różne ciekawe miejsca i aktywnie spędzać czas. Mam nadzieję, że następne wakacje będą równie udane jak te.

Julia Rutkowska, kl. 4b



Chcę Wam opowiedzieć o moich wakacjach. Były one bardzo udane.

Już kilka dni po zakończeniu roku szkolnego pojechałem na tygodniowy obóz do Lubniewic z klubem sportowym „Agros”, w którym trenuję już dwa lata. W Lubniewicach codziennie o 8:00 rano mieliśmy pobudkę, a później śniadanie. Większość czasu spędzaliśmy na rozrywce i zabawie. Codziennie trenerzy planowali nam zajęcia, abyśmy nie stracili formy. I tak: pierwsze dwa dni spędzaliśmy na zajęciach w plenerze, następne dwa – nad jeziorem. Tam nauczyliśmy się pływać na rowerach wodnych. Była to dla nas przyjemność, ale i trening. Ostatnie trzy dni minęły pod znakiem jazdy konnej.

Niespełna tydzień po powrocie z Lubniewic pojechałem z siostrą i siostrzeńcem oraz uczestnikami związku PTTK do Nowej Soli, gdzie zwiedzaliśmy port rzeczny. Pływaliśmy łodziami po rzece, a później zwiedzaliśmy Park Krasnala. To była duża atrakcja dla mojego siostrzeńca! Gdy byłem w domu, codziennie chodziłem do biblioteki miejskiej na zajęcia, by nie nudzić się w domu. W ostatnią środę lipca pojechałem ze związkiem PTTK zdobyć Szczyt Skalnik (945m n.p.m.) w Rudawach Janowickich. Wyprawa nie sprawiła mi dużo trudności. Miałem tylko kilka dni odpoczynku, bo zaraz na początku sierpnia wyjechałem do Dębna na dwunastodniowy obóz sportowy, którego organizatorem był znów „Agros”. Tam już nie było tyle czasu wolnego, co w Lubniewicach. Rano – mata. Następnie śniadanie i... mata, ale tym razem niezły wycisk – półtoragodzinny trening. Po nim godzina wolnego i obiad oraz dwie godziny wolnego. Po sjeście następny trening oraz kajaki i biegi. Po treningu, zmęczeniu, nie mieliśmy siły na wieczorno-nocne dokazywanie. Kolacja, gry i sen (o 22.00 mieliśmy ciszę nocną).

Po powrocie do domu chwila odpoczynku i znowu w trasę. Tym razem Karpacz. Zdobywaliśmy Śnieżkę (1602 m n.p.m.). Z tej wyprawy wróciłem zmęczony, lecz zadowolony.

W przedostatnim tygodniu sierpnia pojechałem z rodzicami do rodziny oraz na zjazd wojowników słowiańskich, który odbywa się co roku w Grzybowie. Pracowałem przy stoisku z łukami – uczyłem dzieci strzelać z łuku. Podobno grób ten został założony przez skandynawski ród Rewensenów – to stąd pochodzi moje nazwisko. Podczas zjazdu w Grzybowie spotyka się większość naszej rodziny.

Po powrocie do Żar bawiłem się często z kolegami na podwórku, często też jeździłem do siostry. W ostatnią środę sierpnia poszedłem na zakończenie wakacji z PTTK. Spotkanie odbyło się na Górze Żarskiej, przy ognisku.

No i cóż... Tegoroczne wakacje uważam za bardzo udane!

Kuba Rewers, kl. Vd



Moja przygoda z wakacji

Tegoroczne wakacje spędziłam nad pięknym jeziorem Garda we Włoszech.

Codziennie razem z rodzicami zwiedzaliśmy piękne miejscowości w jego pobliżu. Każdego dnia był też czas na odpoczynek. Leżeliśmy wtedy na plaży, opalaliśmy się. Uwielbiam pływać i nurkować, w wodzie czuję się jak rybka.

Byłam zachwycona czystą wodą w jeziorze, widać było cały świat podwodny. Często, nurkując, znajdowałam różne ciekawe rzeczy i piękne kamienie, muszelki, a także rekwizyty zgubione przez plażowiczów.

Pewnego razu pływalismy z mamą na materacu. Wpadłam wtedy na głupi pomysł, aby schować się pod wodą. Zwinnie do niej wskoczyłam. Udając, że nurkuję, zniknęłam mamie z oczu. Myśląc, że to dobry żart, odpłynęłam dalej. Niestety, już po chwili zorientowałam się, że to nie był dobry pomysł. Znalazłam się daleko od mamy i poczułam się niepewnie. Nagle coś dużego przemknęło mi koło nóg. Zanurkowałam, żeby zobaczyć, co to takiego. Zamarłam ze strachu! Nie dowierzałam własnym oczom! Zobaczyłam dużą rybę, którą wzięłam za rekina!!! Zaczęłam strasznie głośno krzyczeć: „Ratunku, ratunku, reeeekin!”. Miałam okropne myśli, całe życie przeszło mi przed oczyma. Bałam się, że zje mnie w całości i że już nie zobaczę rodziców. Byłam zrozpaczona, nadal wzywałam pomocy. Na szczęście szybko dopłynął do mnie tata. On dobrze wiedział, że w tym jeziorze nie ma rekinów. Uspokoił mnie i wytłumaczył, iż rekiny nie żyją w wodzie słodkiej, lecz słonej.

Kiedy dopłynęliśmy do brzegu, przeprosiłam rodziców za ten niemądry czyn, przez który zapewne najedli się strachu.

Martyna Jastrzębska, kl. IVa



Moje wakacyjne przygody

Jedyną z moich przygód podczas kolonii było bardzo zabawnie spotkanie.

Kiedy całą grupą spacerowaliśmy po lesie, spotkaliśmy małego niedźwiadka, którego pan trzymał w klatce przy swoim domku. Nie mogliśmy do niego podejść, ponieważ pani nam zabroniła, ale patrzyliśmy na niego z bliska. Był taki śliczny, brązowy, z szarym brzuszkiem. Wszyscy się nim zachwycali, zrobiliśmy mu kilka zdjęć. Następną przygodą, która mnie spotkała, był chrzest obozowy. Kilka dni po przyjeździe chodziłam boso po szyszkach, jadłam ostrą zupę, wybierałam z glonów pieniądze. Smarowano nas także różnymi farbami, a na koniec była przyjemna kąpiel w jeziorze. Cały pobyt wspominam bardzo miło i wesoło.



Klaudia Rymarczyk, kl. IVa



Moje wspomnienia z wakacji

Wakacje spędziłam głównie w domu. Jeździłam do Niemiec do lekarza. Kilka dni spędziłam u cioci w Grabiku. Ostatniego dnia były tam dwie moje kuzynki, Oliwia i Martyna. Bawiliśmy się w

chowanego, malowałyśmy i chodziłyśmy karmić kury. Świetnie się bawiłyśmy z kotami i psem Sonią.

Wieczorem ciocia pozwoliła nam zrobić „zieloną noc”. Ta, która wytrwa najdłużej bez snu, miała pomalować pozostałe pastą do zębów. Wypadło na mnie, ponieważ bałam się, że to mnie wymalują. Martynie zrobiłam kropki na nosie, Oliwii na policzkach, a mi ciocia wymalowała kocie wąsy. Rano Oliwia zrobiła nam pobudkę. Nie domyślały się, że to ja je wymalowałam, bo miałam najwięcej pasty na twarzy. Myślały, że to mój starszy kuzyn, Jacek, więc pomalowały mu klamkę od drzwi jego pokoju. Kiedy je otworzył, miał całą rękę w paście.

Było dużo śmiechu i zabawy podczas tegorocznych wakacji!

Maja Wijas, kl. IVa



Rys. Klaudia Stochalska